

# Phil Jones Bass

## Bass Cub II 3215 PLN

TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: RADOŚLAW MICHAŁAK, PHIL JONES BASS

Phil Jones Bass idzie jak burza. Widać, że znalazł chyba arystotelesowski złoty środek na to, by w czasach globalizacji, „pułapki średniego wzrostu” i nieoczekiwanej zarazy, produkować sprzęt najwyższej jakości za ludzkie pieniądze. Nie każdy pewnie polubi te maleństwa, bo to generalnie kwestia potrzeb, ale jeśli komuś chodziło po głowie małe combo, które sprawdzi się przy różnych instrumentach, w domu i w studiu, to – myślę – właśnie znalazł. Sprawdźmy czy to maleństwo bardzo różni się od poprzedniej wersji, czyli Double Four BG75

BASS CUB II BG-110 TO COMBO O MOCY 110 W (RMS, CZYLI PRACY CIĄGLEJ) OPARTE NA OSTATNIM STOPNIU MOCY ZREALIZOWANYM W NIEZASTĄPIONEJ OBECNIE KLASIE D

KAŻDY Z KANAŁÓW ROZPOCZYNA SIĘ NISKOSZUMOWYM PREAMPEM OFERUJĄCYM REGULACJĘ GŁOŚNOŚCI I 3-PASMOWY KOREKTOR BASS, MID, TREBLE



DWA NIEZALEŻNE KANAŁY UMOŻLIWIĄJĄ PODPIĘCIE DWÓCH INSTRUMENTÓW, CZY JEDNEGO MIKROFONU

**CHWILA NA ROZWAŻANIA**

Zastanawialiście się kiedyś nad taką pozorną sprawą jak sukcesywne zmniejszanie się powierzchni głośników niskotonowych, w miarę upływu lat? Dlaczego kiedyś produkowano kolumny nawet z 18-calowymi głośnikami? Złożyły się na to nowe konieczności i nowe możliwości. Konieczności wynikały z ich „architektonicznej”, estetycznej atrakcyjności – powoli wychodzą z mody przysłowiowe „ściany Marshalli” i „lodówki Ampega” oraz tradycyjne duże kolumny zawierające duże głośniki. Ogólnoludzka tendencja do wygody i ułatwiania sobie życia to trend nieodwracalny i ze wszech miar prawidłowy. Zwłaszcza, że są ku temu możliwości: powszechna miniaturyzacja, postęp technologiczny oraz rosnąca i wynikająca z tego skuteczność coraz mniejszych konstrukcji. Dla efektywnej projekcji niskich pasm potrzeba głośnika lub głośników, które są w stanie poruszyć dużą masę powietrza. Odpowiada za to, poza mocą wzmacniacza, duża powierzchnia membrany i amplituda jej drgań. Okazało się, że powierzchnie nawet małych głośników dość efektywnie się sumują, a ich konstrukcje pozwalają na coraz większe wychylenia membran. Nie wiem, czy prawdę byłoby stwierdzenie, że małe głośniki sprzed lat nie potrafiły pracować z dużą amplitudą, dopóki nie pojawił się Phil Jones, ale faktem jest, że Phil to fenomenalny innowator i jeden z największych nagłośnieniowych „mózgów” naszych czasów. Przechodzimy teraz do jego najmłodszego „dziecka”.

**BUDOWA**

Bass Cub II BG-110 to combo o mocy 110 W (RMS, czyli pracy ciągłej) oparte na ostatnim stopniu mocy zrealizowanym w niezastąpionej obecnie klasie D. Wykorzystano tu dwa 5-calowe głośniki PJB NeoPower (postęp wobec modelu Double Four BG75, wykorzystującego dwa czterocalowe drivery) podobno o lepszych parametrach niż w poprzedniej wersji. Nasze NeoPower oparte są na technologii



**// Dzięki kilku opcjom regulacji impedancji na wejściu szybko znajdziemy odpowiednią dynamikę dla instrumentów aktywnych, pasywnych lub z przetwornikiem piezo**



„Chrome-Dome”, oferujące m.in. nieco szerszy zakres częstotliwości (impedancja 4 ohm, praca w zakresie od 60 Hz do 15 kHz). Dwa niezależne kanały umożliwiają podpięcie dwóch instrumentów, czy jednego mikrofonu. W kanale A mamy do dyspozycji wejście typu combo (XLR/jack) z przełącznikiem czułości Mic/Low/High, przy czym środkowa pozycja przełącznika najlepiej nadaje się do pasywnych basów elektrycznych, a dolna obsługuje moc wyjściową obwodów aktywnych. Przełączenie na pozycję górną dopasowuje czułość do mikrofonów dynamicznych o niskiej impedancji, czyli mikrofon pojemnościowy będzie wymagał osobnego zasilania. W drugim kanale (B) – gniazdo typu jack 1/4” i przełącznik Mute/Low/High, przy czym w pozycji środkowej mamy 4M $\Omega$  impedancji, która poradzi sobie z każdym przetwornikiem piezo, bez potrzeby bufora, dzięki czemu Cub staje się także odpowiedni dla kontrabasistów. Każdy z kanałów rozpoczyna się niskoskumulowanym preampem oferującym regulację głośności i 3-pasmowy korektor Bass, Mid, Treble, dzięki któremu sterujemy brzmieniem w zakresie  $\pm 18$  dB podbicia/podcięcia na dane pasmo. Na końcu toru audio mamy jeszcze oddzielną sekcję kompresora/limitera z regulacją progów.

Do dyspozycji mamy także wejścia stereo dla podpięcia automatu perkusyjnego czy iPod/odtwarzacza MP3. Odtwarzanie dźwięku odbywa się przez dwa główne głośniki lub niezależne wyjście słuchawkowe. Combo oferuje oczywiście także ogólną regulację głośności, wyjście DI typu XLR, wyjście liniowe i słuchawkowe oraz wyjście do tunera. W tej ulepszonej wersji, zmieniono także zasilanie, tak aby zapewnić w pełni stabilizowane napięcie i prąd dla wzmacniacza. Od razu zwracamy też uwagę na lekką konstrukcję, wynikającą z użytych materiałów i technologii, ale także z wymiarów (D x S x W) 306 x 279 x 197 mm. Waga piecyka to całe 7 kg.



**// W porównaniu z Double Four, Cub ma chyba nieco mniej blasku w górnych częstotliwościach, ale za całą masę dołu, która może wręcz przytłoczyć w małym pomieszczeniu. To rzecz niespotykana w tak niewielkich konstrukcjach**

**STRONA DYSTRYBUTORA:**

www.w-distribution.de  
22 646 60 06  
t.klewicki@warwick.pl

**STRONA PRODUCENTA:**

www.pjbworld.com

**OPIS**

Małe hi-endowe combo o dwóch 5-calowych głośnikach i dwóch kanałach, umożliwiających dopasowanie pieca do każdego rodzaju strunowego instrumentu basowego

**CENA**

3 215 PLN

**BRZMIENIE**

Producent podaje, że „porównując najnowszy piec do oryginalnego Bass Cub, BG-110 posiada dużo bardziej przejrzysty atak, z uwagi na ulepszone przyspieszenie stożka głośnika, a także szerszy zakres dynamiki, oraz niższe zniekształcenia harmoniczne.” Okej, przy takiej analizie moje uszy poddają się i nie wchodzą w polemikę, bo musiałbym chyba wyposażyć się w jakiś spektrometr, by sprawdzić te „zniekształcenia harmoniczne”.

Natomiast jeśli chodzi o proste doznania psychoakustyczne okazuje się, że nowe głośniki i większa moc wzmacniacza zapewniają zwiększony headroom, czyli w praktyce można lepiej przyłożyć z palca w struny bez nieoczekiwanego przesterowania, czy innego zniekształcenia sygnału. Czyli mamy nieco bardziej praktyczny sprzęt, który może się sprawdzić także na cichszej, akustycznej próbie, co w przypadku BG 75 nie było takie oczywiste i pewne. Dzięki kilku opcjom regulacji impedancji na wejściu szybko znajdziemy odpowiednią dynamikę dla instrumentów aktywnych, pasywnych lub z przetwornikiem piezo. W porównaniu z Double Four, Cub ma chyba nieco mniej blasku w górnych częstotliwościach, ale za całą masę dołu, która może wręcz przytłoczyć w małym pomieszczeniu. To rzecz niespotykana w tak niewielkich konstrukcjach i poddaję tu pod wątpliwość dane ze specyfikacji, że projekcja dołu rozpoczyna się od 60 Hz, bo na moje ucho ten low end w przypadku Bass Cube II plasuje się trochę niżej. Jednocześnie brak tu nosowego, drętowego środka, jaki przecież normalnie musiałby płynąć z tej wielkości głośniczków! Tymczasem jeśli chodzi o środek to mamy wzorcowe wręcz wychwycenie niuansów funkowej frazy z ghost notes na czele, także podczas lekkiej gry palcami.

Generalnie sprzęt nie zastąpi oczywiście legendy, czyli Gallien Krueger MB100, ale z powodzeniem sprawdzi się jako hi-endowy pretendent, posiadający naprawdę wiele zalet. ▀

